Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr 3 — Biała, dnia 16 stycznia 1927 r. — Rok X.

Minister obszarników.

Mąka znowu podrożała! Przez podwyżkę o trzy grosze na kilogramie, osiągnęła blisko o 100 procent wyższy poziom cen niż przed rokiem.

Pan Niezabytowski, minister rolników i to wielkich, mylnie nazwany ministrem rolnictwa, strzeże bardzo pilnie interesów rolniczych, ale gdyby nie miał poparcia a przynajmniej aprobaty większości gabinetu, jego działalność tak wysoce szkodliwa dla ogółu mieszkańców jak i dla państwa nie byłaby możliwa.

I to jest wielka wina rządu, którego poszczególni członkowie często mówią o potrzebie zwalczania drożyzny, lecz w praktyce wzrost drożyzny popierają.

Ziemianie mając niewiadomo dlaczego rządowy aparat statystyczny na swoje usługi jeszcze przed zbiorami ogłaszają cyfrowy bajeczny wynik żniw. Wedle tych obliczeń zboże (to wywozowe) obrodziło tak znakomicie, że starczy go nietylko na pokrycie potrzeb krajowych ale i na wywóz i to bez ograniczeń.

Tak było po wszystkie lata rządów Piasta czy Chjenopiasta, zboże wędrowało zagranicę, obszarnicy kiesy dolarami nabijali, nie zwracając skarbowi walut otrzymanych z wywozu, a tymczasem kraj ogołocony ze zboża musiał sprowadzać mąkę z Ameryki, płacąc drogo i oczywiście dolarami. Tak się działo w latach najrozpaczliwszej dewaluacji a dług państwa zaciągnięty na pokrycie kosztów zboża amerykańskiego dotychczas Ameryce spłacony nie został.

Taka była gospodarka smutnej pamięci rządów dawniejszych, a dzisiejszy kroczy ich śladami. Tymczasem rośnie drożyzna, rośnie też bezrobocie, a równocześnie z budżetu skreśla się z „dobrej woli“ rządu 60 miljonów na inwestycje, na roboty publiczne, przy których wiele ludzi mogło znaleźć pracę, które pozatem mogły mieć pewien wpływ na rozwój niektórych gałęzi przemysłu.

Skreślenie to było jakoby konieczne dla uzyskania równowagi budżetu. Jakżeż jednak można spodziewać się utrzymania tej równowagi, skoro wzrastająca drożyzna niezawodnie ją podetnie. — Wszak sam tylko chleb, spożywany przez setki tysięcy żołnierzy będzie musiał uczynić poważny wyłom w budżecie wojskowym. A armja pracowników państwowych nie zadowoli się 10 proc. podwyżką, jeżeli drożyzna będzie wzrastała w tym samym stosunku, co dotychczas.

Zachodzi obawa, że wobec braku choćby prób zahamowania drożyzny przez rząd, na przednówku będzie jeszcze gorzej, co się katastrofalnie odbije na całem życiu wewnętrznej Polski.

P. Niezabytowski jest adwokatem interesów kilkunastu tysięcy agrarjuszy. Dla ich sprawy poświęca się z lekkiem sercem interes mas pracujących, które tracą cierpliwość i tracą zaufanie.

Nie zawsze żądanie robotników będzie można regulować przy pomocy strzałów policyjnych, jak to ostatnio się zdarzyło w Dźwiniaczu!

———

Bez programu.

W Warszawie obradowała Rada Nacz. Związku Naprawy Rzeczypospolitej, nowej formacji politycznej, która ma być ideowym wykładnikiem przewrotu majowego i organizacją polityczną o programie odzwierciedlającym zamierzenia obecnego rządu.

Otóż owa Rada Naczelna uchwaliła nast. rezolucje polityczne:

1. Ubiegłe siedem miesięcy roku 1926 wbrew głosom pesymistów wykazały niewątpliwie dodatnie skutki przewrotu majowego. Skutki te widzimy przedewszystkiem: a) w uzdrowieniu i wzmocnieniu władzy wykonawczej; b) w zatamowaniu rozwoju groźnych dla mas pracujących i dla spokoju państwa dążeń zmierzających do zniweczenia istniejącego stanu posiadania rzesz pracujących; c) zapoczątkowanie naprawy stosunków i obyczajów politycznych; d) we wzroście zaufania społeczeństwa do stabilizacji stosunków państwowych; e) w osiągniętej poważnej poprawie stosunków gospodarczych.

2. Rząd Marszałka Piłsudskiego, wykazujący w działalności swej dobrą wolę i troskę o interesy państwa winien korzystać z zaufania i poparcia społeczeństwa.

3. Trudna sytuacja międzynarodowa Polski, wymaga jednolitości całego społeczeństwa polskiego oraz wzmocnienia aktywności polskiej w polityce międzynarodowej w celu należytego przeciwstawienia się wszelkim zakusom na dzisiejszy stan posiadania Państwa Polskiego.

4. Sytuacja gospodarcza państwa w dalszym ciągu winna być przedmiotem naczelnej troski rządu, przyczem szczególną uwagę należy zwrócić na sprawiedliwy podział ciężarów związanych z sanacją gospodarczą, sposób zabezpieczający masy pracujące od nadmiernego obciążenia.

5. W odniesieniu do stosunków wewnętrzno-politycznych uważamy działalność konsolidacyjną obozu Wielkiej Polski za wybitnie szkodliwą. Akcji tej wszystkie szczerze demokratyczne czynniki polskie winny przeciwstawić własną akcję konsolidacyjną, mającą na celu stworzenie siły politycznej zdolnej do normalnego kierownictwa sprawami państwa.

Nadto uchwalono przesłać depesze hołdownicze Prez. Mościckiemu, marsz. Piłsudskiemu i min. Bartlowi.

Oprócz negatywnego stosunku do obozu Dmowskiego niczego naprawdę w tych rezolucjach doszukać się nie można. Do czego dąży Związek Naprawy z uchwał tych dowiedzieć się nie można mimo najżyczliwszych poszukiwań. A szkoda. Z ludźmi dobrej woli chciałoby się współpracować, ale musi się koniecznie wiedzieć, czego oni chcą. To pierwszy i nieodzowny warunek.

Prałat katolicki za socjalizmem.

„Walka klasowa narzucona proletarjatowi z góry . . .“

W r. 1890 powstał w Niemczech Katolicki Związek Ludowy, celem walki z „błędami i planami wywrotowemi“ socjalistów. Związek ten dzięki zręcznej agitacji, pozyskał dla siebie zwłaszcza nadreńskie katolickie organizacje robotnicze, odrzucając walkę klasową, wprowadził sporo zamętu w ruch robotniczy.

Ale twarda rzeczywistość jest silniejsza od najpiękniejszych ułud i deklamacji. Dziś prałat Pieper, duchowy wódz Katolickiego Związku Ludowego, w pracy swej p. t. „Kapitalizm i socjalizm, jako zagadnienie duszy“, przyznaje, że „wszelkie podkreślanie siły uzdrawiającej religji Chrystusowej, jako czynnika spajającego społeczeństwo, pozostanie dopóty czczą gadaniną i uderzeniem w próżnię, póki nie obudzi się religji Chrystusa, religji miłości bożej i bratniej, naprzód w sercach, a następnie w życiu czynnem wyznawców chrześcijaństwa“.

Ale dalej

„Brutalną walkę klasową narzuciła proletarjatowi walka klasowa z góry“.

Zamiast klątwy na socjalizm, słyszymy teraz zupełnie co innego:

„Ostateczny impuls, wewnętrzny i zewnętrzny, ku przekształceniu kapitalistycznego ducha gospodarczego albo wyjdzie od socjalizmu, albo przekształcenia tego nie będzie wcale“.

Tak pisze o socjaliźmie prałat katolicki zagranicą. Dobrze byłoby, gdyby nasz rodzimy kler poszedł do niego na naukę...

———

Zjazd TUR-a 2 i 3 lutego w Katowicach.

Zjazd naszego T-wa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się na Górnym Śląsku w Katowicach 2-go i 3-go lutego. Towarzysze śląscy czynią wszelkie przygotowania, aby ułatwić i uświetnić zjazd.

TUR. liczy zaledwie parę lat istnienia. Rozwinął się jednak już dzisiaj w wielką, żywotną instytucję, licząca 106 oddziałów w państwie. Rozwój instytucji świadczy wymownie, jak dalece odpowiada potrzebom ruchu robotniczego. Zagranicą robotniczy ruch oświatowy posiada dziś impet rozwojowy wprost zdumiewający (Ameryka, Niemcy, Belgja, kraje skandynawskie). Stał się czwartą — obok politycznej, zawodowej, spółdzielczej — formą ruchu robotniczego. Na szczęście i w Polsce obserwujemy podobne zjawisko. TUR., coraz bardziej skupia w swych organizacjach porywy spółczesnego polskiego proletarjusza ku słońcu wiedzy, potędze sztuki, hasłami charakteru socjalisty!

W roku sprawozdawczym TUR. uczynił wielki krok naprzód w swym rozwoju — zwłaszcza w dziedzinie pracy wśród młodocianych robotników. „Dzień młodzieży“, który miał świetny przebieg, był tego najwymowniejszym dowodem.

Rozwinęły się także t. zw. Szkoły robotnicze. Największą pracą z tego zakresu była internatowa szkoła dla działaczy zawodowych, urządzona przez Zarz. Główny w Warszawie. Obecnie w styczniu będą w Warszawie funkcjonowały: szkoła samorządowa i szkoła dla działaczy teatralnych — również z ramienia Zarządu Głów. W projekcie jest szkoła dla instruktorów, pracujących w organizacjach młodocianych.

Także i na prowincjach szkoły są organizowane w wielu miejscowościach: Krakowie, Piotrkowie, Borysławiu i t. d.

Rozwinęła się także praca wykładowa. Z ramienia Zarządu Gł. odbyło się około 180 prelekcyj. Oczywista, mnóstwo wykładów zostało zorganizowanych na prowincji i w Warszawie własnemi siłami oddziałów.

Pragniemy tu podkreślić kilka spraw w związku ze zbliżającym się zjazdem.

Urządzamy zjazd na G. Śląsku wśród zagłębi węglowych, w sercu przemysłu polskiego, a zarazem w sercu polskiego ruchu robotniczego. Chcemy bowiem jeszcze bardziej zbliżyć TUR. do mas i ożywić pracę oświatową w centrach przemysłu. To też wzywamy oddziały TUR. i wogóle organizacje robotnicze zagłębia chrzanowskiego, dąbrowieckiego, okr. górnośląskiego i bielskiego do masowego obesłania zjazdu, gośćmi i delegatami!

Po raz pierwszy na tym zjeździe wprowadzamy pracę w komisjach, ażeby gruntowniej omówić niektóre sprawy.

Na porządku dziennym obok referatu teoretycznego „Kultura a Socjalizm" i sprawozdań stawiamy jako punkt niezmiernie ważny „Pracę w oddziale prowincjonalnym TUR.", ażeby poważnie zbadać wszystkie możliwości naszej prowincjonalnej roboty i wskazać drogi działaczom prowincjonalnym. Referować ten punkt ma tow. Markowska z Borysławia.

W komisjach omówimy sprawy młodocianych, bibljotekarstwo, współpracę ze spółdzielniami.

Przed zjazdem zapewne odbędzie się uroczysta akademja oświatowa.

Niechże oddziały TUR. skwapliwie szykują się do zjazdu, przygotowują wnioski, materjały na wystawę oświatową i t. d. Wszystkie oddziały winny zrobić wysiłek i obesłać zjazd. Goście są mile widziani — jak zawsze!

Kazimierz Czapiński.

Z endeckiego bagna.

Zamorski wczorajszy i dzisiejszy. — Co mówi Zamorski o szewcu Miodońskim, o krawcu Kołodzieju, sklepach katolickich i różnych zwolennikach endeckich „Rozwojów". Jak wygląda „Placówka Kresowa" i jej redaktorzy? — Blaga Zamorskiego w świetle prawdy.

Wielki wódz endecki, rzekomy spadkobierca ks. Stojałowskiego poseł Zamorski, znany ze swoich żydożerczych występów, pogniewał się na klub endecki w Sejmie, który jego zdaniem nie miał dosyć odwagi przeciwstawienia się majowej rewolucji Piłsudskiego.

W ostatnich tygodniach rozpoczął nawet p. Zamorski przygotowywać rozłam w Związku Ludowo-Narodowym, w celu stworzenia stronnictwa „Stojałowczyków".

W związku z tem p. Zamorski zamieścił na szpaltach „Placówki Kresowej" artykuł o kwestji żydowskiej. Czytamy i przecieramy oczy. Żydożerca Zamorski **chwali żydów, wystawia żydom świadectwa uczciwości, rzetelności, uprzejmości i wszystkich zalet, natomiast w czambuł potępia chrześcijan, a tych co agitują za „Rozwojowemi hasłami, nazywa ludźmi czyniącymi hałas, przynoszący szkodę endectwu.**

Za artykuł Zamorskiego żydowstwo z pewnością poprze należycie „Rozwojowe" wysiłki w Białej-Bielsku, a „Placówka Kresowa" ledwo dysząca nabierze nowych sił i z nowym tupetem pójdzie na bój...

Posłuchajmy co pisze p. Zamorski:

„I bez obłudy musimy powiedzieć sobie, że żydzi mają nad nami przewagę. I bez obłudy musimy powiedzieć sobie, że żydzi są lepszymi kupcami od nas. Przedewszystkiem żyd oddaje całą duszę swojemu zawodowi, chrześcijanin tylko cząstkę, bo myślą jest poza sklepem, przy rodzinie, rozrywce, marzeniu o wypoczynku. To też żyd w sklepie handluje, Polak urzęduje. Żyd wita każdego kupującego uprzejmie, pozwala przebierać w towarze, nie rzuca obelg za odchodzącemi, którzy niczego nie kupili, nie dzieli nabywców na groszowych i banknotowych, bo zna rzemiosło i wie, że przebierający wróci, że groszowi ściągną innych, że uprzejmość kupiectwa, równa dla wszystkich, przywiązuje do firmy. Chrześcijanin, albo urzęduje sprzedając, albo czyni wysiłek poświęcenia się, kiedy się poniży do uprzejmości, nadskakuje jednym, odpycha drugich. Nie rozumie rzemiosła. Żyd oblicza, jak się ma stopniowo dorabiać, chrześcijanin chce zabłąkanych do siebie złupić i na kilku klijentach dorobić się odrazu bogactwa. Nie kalkuluje, lecz spekuluje na zdzierstwo. Etykę kupiecką żydzi, zwłaszcza galicyjscy, mają na ogół wyższą. Nie oszukują na towarze, przez należyte i solidne obsłużenie starają się przywiązać na zawsze do firmy każdego, kto się zjawił w sklepie. Konkurencję z żydami przeprowadzimy skutecznie dopiero wtedy, kiedy nasze kupiectwo nabędzie wszystkich przymiotów kupiectwa żydowskiego, kiedy więc nabywca będzie pewny, że spotka się w sklepie chrześcijańskim przynajmniej z tą samą uprzejmością, solidnością towaru i ceny, co w żydowskim".

Czy ktokolwiek z Czytelników czytał tyle pochwał dla żydów w jakimkolwiek lewicowym organie? Dotychczas żaden socjalista czy „mason" nie sponiewierał w tak ohydny sposób kupiectwa katolickiego, jak to uczynił wódz „Stojałowczyków", ten, którego za nauczyciela swego uważają drobnomieszczanie, a zwłaszcza kupcy katoliccy.

Zdaniem p. Zamorskiego kupiectwo katolickie tylko **spekuluje i zdziera, a żydzi uprzejmością** i jakością towaru ratują konsumentów od zdzierstwa i spekulacji kupiectwa katolickiego. Nie tylko to, lecz p. Zamorski twierdzi, że nawet bankrutującemu żydowi można więcej zaufać niż chrześcijanowi-Polakowi. Czytamy:

„Dziś dla zagranicy płajtujący żydzi są na ogół pewniejszymi odbiorcami niż chrześcijanie-Polacy, zażywający najgorszej sławy, co do punktualności i rzetelności".

A dalej wbrew hasłom „Rozwoju" p. Zamorski pisze:

„Ludność kupująca powinna porównywać ceny i jakość towaru, piętnować wyzyskiwaczy, a reklamować firmy rzetelne i solidne. Dopiero kiedy kupiectwo polskie stanie na wysokości zadania, to jest przynajmniej dorówna żydowskiemu w obrotności, uprzejmości, zapobiegliwości, rozumieniu swego zawodu, dopiero wtedy będzie można przeprowadzić to, cobym nazwał abstynencją od żyda. Swego czasu robiono misje i odbierano od ludzi przysięgę na abstynencję od wódki. Teraz możnaby taką zaprzysiężoną abstynencję od żydów przeprowadzać tak przez misje jak przez nacisk moralny, ale musi się naprzód mieć pewność, że się od ludności nie żąda rzeczy niemożliwych, że się potrafi wskazać firmy chrześcijańskie, przynajmniej równie solidne, dostępne i rzetelne jak żydowskie. Inaczej ruch antysemicki, przez zbytni hałas dostarcza broni przeciw nam, a przez swój brak skuteczności sprowadza szkody".

Kupujcie więc tylko u żydów, gdyż niema solidnych firm katolickich, oto hasło p. Zamorskiego.

I jak wobec tego wygląda Placówka Kresowa" z jej redaktorami, zakładającemi „Rozwój" i malującemi żydów w postaci świń, kiedy wódz i nauczyciel endecki oświadcza, że **„uczciwość, rzetelność i uprzejmość"** znaleźć można tylko u żydów, a **zdzierstwo, wyzysk i spekulację** u katolików.

P. Zamorski nie ma nawet nadziei na prędką zmianę i hasła abstynencji od żydów uważa za szkodliwe.

W imię prawdy musimy jednak zaznaczyć, że wszystko to co napisał p. Zamorski, jest zwyczajną blagą endecką i dlatego nie należy się p. Miodońskiemu zbytnio martwić.

P. Zamorski znany jest ze swoich paszkwilów zohydzających Legjony Polskie i ich czyny zagranicą. Nic więc dziwnego, że obecnie zohydził całe kupiectwo polskie i katolickie. Paszkwilant nic innego nie potrafi uczynić. Jest to zresztą rola, jaką endeckie robactwo odegrywa w Polsce. Na szczęście robactwo to ma coraz mniej zwolenników.

Poglądy różnych figur zdegenerowanych na sprawy społeczne nie mają żadnego znaczenia.

Pogląd zdrowo myślących ludzi na sprawę handlu w Polsce i w całym świecie jest tego rodzaju, że istnieją kupcy uczciwi i solidni, tak wśród katolików jak i wśród żydów, a są również pijawki spekulacyjne nietylko wśród katolików, lecz i wśród żydów. Ponieważ większość handlu znajduje się w rękach żydów, jest więc rzeczą zrozumiałą, że procent nieuczciwych handlarzy jest tam większy.

Socjalizm, który jest przeciwnikiem wolnego handlu, stojąc na stanowisku spółdzielczości, przyznać jednak się nie wstydzi, że w handlu katolickim i polskim jest bardzo dużo solidnych firm, których endecki nauczyciel nie widzi.

Piękna uroczystość.

Towarzysze z Miejscowego Komitetu PPS. w Straconce urządzili w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Chrapkiewicza „Gwiazdkę" dla dzieci robotniczych.

W pięknie udekorowanej sali zebrało się około 170 dzieci z rodzicami. Orkiestra „Siły" odegrała cały szereg ładnych utworów muzycznych, a twarzyczki dzieci rozweselone świadczyły o tem, ile szczęścia i zadowolenia mieści się w tych małych serduszkach.

Do zgromadzonych dzieci i rodziców przemówił ze wzruszeniem tow. Pająk. Zapalono drzewko, orkiestra zagrała marsza i tradycyjne święta pierwszy raz w Straconce były dla dzieci wspólną uroczystością urządzoną przez socjalistów.

P. Dąbrowska wygłosiła okazyjną deklamację. Jedno maleństwo dziękowało w imieniu wszystkich dzieci za podarunki. Następnie obdzielono 150 dzieci łakociami i wigilijną „kukiełką". Dzieci otrzymały również herbatę i pączki, a rodzice skromną przekąskę i piwo. Wszystko bezpłatnie. Miła zabawa przeciągła się kilka godzin. Wesołość i szczęście dzieci udzieliło się i starszym. Wieczorem urządzono zabawę taneczną.

Jesteśmy na dobrej drodze, jak słusznie powiedział tow. Pająk. Wychowanie naszych dzieci musimy ująć we własne dłonie. Czyn ten zapoczątkowała między innemi i Straconka. Prawda, że jest to dopiero próba nie mająca wielkiego znaczenia, lecz sam fakt, że towarzysze w Straconce weszli na tą drogę, świadczy o tem, że w masach robotniczych żyje zdrowy duch. To nas napawa nadzieją, że przyszłość należy do proletarjatu.

Dlatego też należy się towarzyszom w Straconce specjalne podziękowanie za to co uczynili, chociaż może uczynili nie wiele. Trzeba, aby za przykładem Straconki poszły i inne Komitety.

Opiekujmy, a względnie zacznijmy się opiekować dzieckiem robotniczem, bo to jest nasza przyszłość — to Socjalizm.

O przywrócenie samorządów w województwie krakowskiem.

Obradował w Krakowie Zjazd przedstawicieli rad powiatowych województwa krakowskiego. Zjazd zwrócił się do wojewody krakowskiego z projektem utworzenia kolegjum, do którego weszliby przedstawiciele samorządu, a zadaniem tegoż kolegjum byłoby współdziałanie z władzami nadzorczemi przy zatwierdzaniu budżetów. Pozatem zjazd uznał za konieczne zorganizowanie gospodarki drogowej w rękach samorządów powiatowych. Stwierdzono dalej konieczność preliminowania przez każdy powiat odpowiednich funduszów na utrzymanie instruktorów rolnych. Nadto zjazd zwrócił się do wojewody z projektem przeprowadzenia ankiety, której zadaniem byłoby ustalenie sieci szkół rolniczych w województwie krakowskiem, oraz wybranie właściwego typu tych szkół. Wojewoda uznał za niezbędne dążenie do przywrócenia w województwie krakowskiem samorządów na miejsce urzędujących obecnie komisarzy rządowych.

Z Sejmu Śląskiego.

W piątek, dnia 7 stycznia br. odbyło się 153-cie posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym był między innemi budżet na pierwszy kwartał 1927, oraz wniosek klubu Korfantego i ks. Brzuski zawierający projekt ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego. Oprócz tego były na porządku dziennym sprawy nieaktualne lub bez większego ogólnego znaczenia. Budżet na rok 1927/28 został na żądanie wojewody zdjęty z porządku dziennego i odroczony do następnego posiedzenia. Przebieg posiedzenia był następujący: Budżet na pierwszy kwartał przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu. Wydatki wynoszą przeszło 16 miljonów złotych, które mają być pokryte z dochodów podatkowych w tym samym czasie. Klerykali przemycili w ostatniej chwili 100.000 zł. na budowę seminarjum duchownego, które się buduje nie na Śląsku, lecz w Krakowie. Ci śląscy „bracia w Chrystusie" muszą mieć w Krakowie osobny gmach zbudowany za pieniądze podatkowe; widocznie nie mogą się pogodzić z klerykami innych dzielnic. Ty podatniku wierz a płać „ku większej czci a chwale Bożej"... Pragmatykę służbową dla nauczycieli przekazano komisji dla spraw Oświecenia Publicznego. Nad projektem ordynacji wyborczej wywiązała się dłuższa a miejscami namiętna dyskusja, w której zabierali głos posłowie Janicki i Korfanty z klubu klerykałów i tow. Biniszkiewicz z klubu P. P. S. Tow. Biniszkiewicz oświadczył, że formalnie nie nadaje się powyższy projekt do obrad, gdyż nie jest zgodny ze statutem autonomicznym, zaś rzeczowo jest projektem nawskroś reakcyjnym, ponieważ podwyższa granicę wieku uprawnionych do głosowania do lat 25 i wprowadza jednomandatowe okręgi wyborcze. Tow. Biniszkiewicz oświadczył, że klasa robotnicza nie pozwoli na fałszowanie woli ludu przez klerykałów, zaś p. Korfanty pozwolił sobie twierdzić, że w razie plebiscytu robotnicy będą za jego projektem. Wkońcu odrzucono wniosek socjalistyczny o przejście nad projektem do porządku, a przekazano projekt do komisji prawniczej. P. Janicki w swojej głupocie powiedział przecie raz prawdę o Sejmie śląskim, w którym rządzi chadecja wraz z Janickim. Porównał posłów chadeckich ze szpakami, które pracować nie chcą i nie umieją. Zaś p. Sikora żalił się, że w tym Sejmie nie mówi się „poważnie" — widocznie miał na myśli swojego kolegę p. Obrzuta.

Zamach reakcji z posłem Korfantym na czele na prawa ludowe powinien pobudzić lud pracujący do samoobrony. Komitety partyjne P. P. S. powinne wytężyć swe siły do pracy nad uświadomieniem robotnika i chłopa, aby stanęli w obronie swoich praw obywatelskich.

Wzorowa gospodarka w Powiatowej Kasie Chorych w Białej.

Rządy w Pow. Kasie Chorych w Białej spoczywają od kilku lat w rękach socjalistów. W Zarządzie Kasy na 18 członków Zarządu jest 11 socjalistów, w Radzie Kasy na 45 członków jest 30 socjalistów. Większości socjalistycznej zawdzięczają ubezpieczeni, że lecznictwo w bialskiej Kasie Chorych stoi na wysokim poziomie.

W przeciągu krótkiego stosunkowo czasu wybudowano nowy gmach Kasy, powiększając majątek Kasy o przeszło 500.000 zł. Zaznaczyć należy, że budowę wykończono w przeciągu 6 miesięcy bez pomocy z zewnątrz. Nie zaciągnięto żadnych pożyczek i zatrzymano budynek przy ul. Komorowickiej. W tym samym czasie zakupiono własną realność w Buczkowicach i wybudowano tamże przychodnię dla chorych.

To są fakta, które mówią same za siebie i żadne oszczerstwo endeckiej kliki nie zdoła w niczem zachwiać zaufania, jakiem się u szerokiego ogółu ubezpieczonych władze Kasy cieszą.

Opinja władz nadzorczych o wzorowej i nadzwyczaj oszczędnej (w administrowaniu) gospodarce jest również ustaloną. Dał temu wyraz obecny minister Pracy i Opieki Społecznej p. Dr. Jurkiewicz w czasie wizytacji Kasy w r. ub.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej sprawował przez dłuższy okres czasu funkcję komisarza rządowego nad Pow. Kasą Chorych w Wadowicach, doprowadzoną przez tamtejsze huligaństwo chjeńskie do ruiny.

Jak rządził Kasą Chorych w Wadowicach a obecnie w Andrychowie socjalistyczny Zarząd bialskiej Kasy Chorych, świadczy pismo Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, które brzmi:

Do
Zarządu Powiatowej Kasy Chorych
w Białej.

Przyjmując do wiadomości tamt. sprawozdanie z dnia 5/XI 1926 r. L. 5568/26, w sprawie oddania majątku i ksiąg Powiatowej Kasy Chorych w Andrychowie nowowybranemu Zarządowi, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie zwalnia niniejszem Zarząd z czynności Komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Andrychowie i wyraża przy tej sposobności całemu Zarządowi Kasy, a zwłaszcza Jego Przewodniczącemu p. Drowi D. Grossowi podziękowanie i uznanie za przeszło półtoraroczną, owocną i bezinteresowną pracę dla dobra Kasy Andrychowskiej.

Dyrektor:
Dr. Szkodziński.

Pow. Kasa Chorych w Białej posiada również własną aptekę, przeciwko której ze zrozumiałych powodów aptekarze w Białej podnosili bezpodstawne zarzuty, a nawet rozszerzali nieprawdziwe wieści. Ile były warte aptekarskie plotki wynika z protokołu lustracyjnego, który został spisany przez Inspektora farmaceut. Z protokołu dowiadujemy się, że apteka Pow. Kasy Chorych ma najlepsze środki. W protokole bowiem czytamy:

Protokół z wizytacji apteki

Powiatowej Kasy Chorych w Białej,
dokonanej 2 marca 1926 r.

Stan badanych artykułów. Jakość zamagazynowanych materjałów leczniczych. Przetwory chemiczne.

Wszystkie przejrzane zapasy środków leczniczych pochodzą z pierwszorzędnych firm, jak to już wyżej zaznaczono. To daje do pewnego stopnia gwarancję ich dobroci.

Przetwory farmaceutyczne (galenowe) sprowadzane przeważnie z Motoru w Warszawie, obecnie wyrabia się już pewne przetwory na miejscu.

Specyfiki farmaceutyczne: na ogół niezbyt liczne. Utrzymuje się tylko zapas takich, które mają odbyt. Niezarejestrowanych nie stwierdzono.

Postępowanie w aptece: bez zarzutu. — Wobec znalezionego stanu stwierdza się, że apteka w obecnem pomieszczeniu i stanie urządzenia odpowiada zupełnie swemu celowi, a odpowie jeszcze w wyższym stopniu po zupełnem wykończeniu urządzenia, tak, że nie zachodzi żadna przeszkoda dla jej należytego funkcjonowania.

Podpis inspektora farmaceut.
Hugo Muthsam.

Jakże śmiesznie wyglądają karzełki endeckie usiłujące doskoczyć do łydki socjalistycznej na łamach „Placówki Kresowej", wobec pod każdym względem wzorowej gospodarki w Kasie, która tylko dzięki socjalistom spełnia te obowiązki do jakich powołaną została.

Dobrze robią nasi towarzysze w Zarządzie Kasy, że na szczekanie wrogów ubezpieczeń socjalnych nie zważają, a bezinteresowną i wytrwałą pracą dają świadectwo o dobrodziejstwie instytucji ubezpieczeniowej. Cześć im za to!

———

Korespondencje.

PASTWISKA (Śląsk Cieszyński).

Staropolskie „Bóg zapłać!" składa Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Pastwiskach tym ofiarodawcom, którzy z powodu nieurządzenia balu przez Straż, zamiast biletu wstępu złożyli ogółem 387 zł. 50 gr. na cele Straży Pożarnej.

Dziesięciu obywateli złożyło po 10 zł., jeden 7 zł., dwudziestu po 5 zł., trzech po 4 zł., dwuch po 3.50 zł., szesnastu po 3 zł., pięciu po 2.50 zł., trzydziestupięciu po 2.— zł., ośmiu po 1.50 zł. i dziewiętnastu po 1 zł. Zarząd.

LIPNIK.

We czwartek, dnia 30 grudnia 1927 r. odbyło się w sali p. Żaka publiczne zgromadzenie zwołane przez Miejscowy Komitet P. P. S. Na wiadomość o przyjeździe tow. senatorki Kłuszyńskiej przybyło około 300 osób. Zagaił i przewodniczył tow. Mędrzak. Obszerny referat o udziale kobiety pracującej w życiu politycznem, z uwzględnieniem obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce, wygłosiła tow. senatorka Kłuszyńska, którą witano i za wygłoszenie referatu dziękowano hucznemi oklaskami. O sprawach gminnych referował tow. Pająk, który wskazywał na konieczność organizowania szerokich mas robotniczych i przygotowywania się do wyborów gminnych, które z pewnością w br. się odbędą. Okrzykiem na cześć P. P. S. zakończono to imponujące zgromadzenie.

ANDRYCHÓW.

We środę, dnia 28 grudnia, na wezwanie P. P. S. zebrało się do sali Domu Robotniczego około 200 osób, mimo, że w tym czasie fabryka była w ruchu.

Senatorka tow. Kłuszyńska witana owacyjnie wygłosiła nadzwyczaj pouczający referat, który pobudził obecne kobiety swoją trafnością do łez.

W dyskusji zabrał głos p. Hojny, który jak zawsze w niepoważny sposób chciał mówić o tem, na czem się nie rozumie. Tow. Kłuszyńska udzieliła mu jednak doraźnej lekcji socjalizmu i p. Hojny zamilkł. Zgromadzeni dziękowali referentce oklaskami. Szkoda tylko, że zgromadzenie nie mogło się odbyć w niedzielę, gdyż sala byłaby przepełniona.

Zarząd tutejszej Kasy Chorych, złożony w większości swojej z chjenistów, zajmuje się tylko sprawą djet dla członków z grupy pracodawców, którzyby chcieli nawet mandaty swe sprawować z korzyścią materjalną, oraz sprawą rugów urzędników nie-chjenistów. I tak przewodniczący Zarządu p. Dr. Banaś koniecznie chciałby usunąć z Kasy tow. Paplę. Działalność Zarządu jest tego rodzaju, że gdyby nie Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, który czuwa nad wykonaniem ustawy, to majątek Kasy nagromadzony za czasów komisarstwa socjalistycznego Zarządu bialskiej Kasy, chjeńskie oprychy potrafiłyby już zniszczyć. Postępowanie przewodniczącego Zarządu p. Banasia jest rażąco partyjne i domagamy się od władz nadzorczych, aby swawolę tego pana ukrócono, Zarząd niszczący Kasę Chorych napędzono, a rządy w Kasie powierzono ludziom dbającym o interesy instytucji ubezpieczeniowej.

O działalności tych panów, którym się nie podobała gospodarka socjalistyczna napiszemy w najbliższym numerze obszerniej.

BUCZKOWICE.

W poniedziałek, dnia 27 grudnia 1926 r. odbyło się publiczne zgromadzenie w sali p. Kubicowej. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 300 osób, w tem połowa kobiet, nadto kilkunastu chłopów i inteligencji miejscowej z wójtem Głuzą na czele. Zgromadzenie zagaił tow. Janica. Do prezydjum wybrano tow. Dybczaka i tow. Walusia. Referat o znaczeniu kobiety w życiu politycznem, oraz o ogólnej sytuacji państw. wygłosiła owacyjnie przez zgromadzonych witana tow. Kłuszyńska. Następnie przemawiał tow. Pysz, zachęcając obecnych do organizacji i czytania pism socjalistycznych. Zgromadzeni potępili kłamliwą i obłudną politykę endecką i wyrazili życzenie, aby p. Zajączek, który zwołuje konwentykle, przybył raz na publiczne zgromadzenie do Buczkowic, a zapozna się z drugą odprawą na wzór Szczyrku. Wkońcu zabrał głos tow. Dybczak, który zachęcał zebranych do wspólnej pracy dla dobra ludu pracującego.

Zgromadzeni uchwalili rezolucję wyrażającą pełne zaufanie Klubowi P. P. S., oraz solidaryzację z uchwałami C. K. W. i podziękowanie dla senatorki tow. Kłuszyńskiej. Na zgromadzeniu sprzedano 30 egzemplarzy „Głosu Kobiet".

CIESZYN.

Pokłosie noworoczne. Dla olbrzymiej większości naszych obywateli zaczął się rok nowy tak samo smutnie jak się skończył stary. Dzieci w mieszkaniach robotniczych nie cieszyły się przystrojoną choinką, a raczej musiały spoglądać smutnie na oblicze zrozpaczonego ojca, który od kilku miesięcy nie zarobi na chleb powszedni. Pomimo żądania tow. Macheja, aby gmina urządziła „Gwiazdkę" dla dziatwy ubogiej, aby dla niej zakupić ubranie i obuwie, panowie burmistrzowie nic w tym kierunku nie uczynili.

•

Robotnicze Stow. Oświatowe „Siła" urządziło zabawę sylwestrową w sali gimnastycznej „Hassewicza", która miała przebieg bardzo serdeczny i towarzyski. Wyjątki stanowiły jednostki, które poza obligatoryjnem sylwestrowem upiciem się, nie zakłóciły spokoju. Wszystkim uczestnikom zabawy, a przedewszystkiem komitetowi, należy się podziękowanie, gdyż skromny czysty zysk z zabawy przeznaczony został na pracę oświatową i bibljotekę.

•

„Biedni" nasi mieszczanie, którzy ciągle płaczą na wysokie podatki, którzy zazdroszczą robotnikom miejskim 43 grosze na godzinę, którzy ciągle w „Polsce bankrutują", bawili się przy piwie i szampanie w naszych hotelach do białego rana w nowy rok, a wieczór zaczynali znowu i bawili się hucznie do rana w niedzielę. Taka to różnica jest pomiędzy ludem pracy a trutniami, która się najwyraźniej uwydatnia przy końcu roku. Robotnik wraz z rodziną przymiera z głodu, podczas kiedy burżuazja rozpasana i pijana krzyczy hulaj duszo piekła niema.

•

Poza nędzą i cierpieniem klasy robotniczej z jednej, a przepychem i rozpustą burżuazji z drugiej strony, tu i ówdzie siedzi filister, i z okien drugiego piętra z pogardą spogląda na robotnika zamiatającego Rynek cieszyński. Żle jest, że rząd nie może mu dać takiej płacy, któraby go zadowoliła, gorzej jeszcze robi rząd, że takiemu akademickiemu malkontentowi nie daje pracy, aby go pozbawić nudów. Siedzi więc zgryźliwy i klei wiersze, przyczem mu wcale nie chodzi o treść, byle się tylko „rymowało". Jednem słowem, wierszokleta. Rzecz jasna, że wiersze takiego poety znajdują także odpowiednie śmietnisko, t. j. w „Dzienniku Cieszyńskim". Nie dziwimy się, gdyż nasz poeta ma ambicje na ministra, ponieważ zamiast tego jest sobie tylko dyrektorem skromnego urzędu, więc przy swojem bezrobociu klei z rozpaczy wiersze o posłach... Według zdolności... J. M.

KACZYCE.

W niedzielę, dnia 9 stycznia odbyło się liczne zgromadzenie publiczne w gospodzie p. Sznapki, na którem przemawiał poseł tow. Machej. Omawiane były sprawy polityczne i parcelacja. Wkońcu kilka wyjaśnień na interpelacje tow. Kuli i ob. Janko w sprawach miejscowych i w sprawach Kasy Brackiej.

Parcelacja na Śląsku Cieszyńskim.

Według podań dzienników mają być wywłaszczone na rzecz parcelacji w roku 1927/28 następujące obszary:

W powiecie cieszyńskim: z dóbr Larischa w Kaczycach, Otrębowie i Zebrzydowicach 250 ha.

W powiecie bielskim: z dóbr Larischa w Jaworzu 50 ha, z dóbr Sułkowskiego w gminach koło Bielska 50 ha, z dóbr Strzygowskich w Grodźcu i okolicy 100 ha, z dóbr Zipsera i Hainisch w Ligocie i okolicy 50 ha.

STRACONKA.

We środę, dnia 29 grudnia 1926 r. odbyło się publiczne zgromadzenie w lokalu p. Chrapkiewicza, zwołane przez Miejscowy Komitet PPS., na którem referowała tow. senatorka Kłuszyńska z Łodzi.

Obecnych było 150 osób, w tem znaczna

część kobiet. Zagaił zgromadzenie i przewodniczył tow. Pysz Andrzej.

Tow. Kłuszyńska przed rozpoczęciem referatu o ogólnem położeniu politycznem, poświęciła kilka słów pamięci zacnego i szlachetnego bojownika o socjalizm ś. p. senatora Leona Misiołka, czego wysłuchali zebrani stojąc. Referentkę nagrodzili zgromadzeni hucznemi oklaskami za bardzo popularnie przedłożone i najbardziej interesujące proletarjat przemówienie.

W dyskusji nikt głosu nie zabrał, a przedłożoną rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Rezolucja wyraża pełne zaufanie dla posłów P. P. S. i podziękowanie tow. Kłuszyńskiej, oraz solidarność tutejszej klasy robotniczej z uchwałami C. K. W.

Wkońcu tow. Pysz omówił stosunki miejscowe i apelował do zgromadzonych, aby wstępowali do organizacji. Okrzykiem na cześć P. P. S. zgromadzenie zakończono. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

GODZISZKA.

Dnia 7 listopada ub. r. wyraził się na zgromadzeniu Szymon Czader o p. Wojciechu Janicy, że on paskował i cyganił drzewem szkolnem. Wskutek tego zaskarżył p. Wojciech Janica, Szymona Czadra w Sądzie powiatowym w Białej. Na skutek tego odbyła się dnia 13 stycznia 1927 rozprawa. Oskarżony Czader początkowo wypierał się, był użył tych słów. Gdy jednak świadkowie potwierdzili treść doniesienia, złożył oskarżony następujące oświadczenie:

Oskarżony Szymon Czader przeprasza oskarżyciela prywatnego Wojciecha Janicę za uczynione mu niesłuszne zarzuty z dnia 7 listopada 1926, jakoby miał cyganić i paskarzyć szkolnem drzewem. Zarzuty te odwołuję i uznaję jako niesłuszne. Oskarżony Szymon Czader zapłaci oskarżycielowi prywatnemu tytułem kosztów procesowo-karnych kwotę zł. 48.— najdalej do 1 lutego 1927 pod rygorem egzekucji. Oskarżyciel prywatny cofa skargę.

Różne.

Korfanty sprzedał „Rzeczpospolitą".

Gazety warszawskie podały wiadomość, że drukarnia „Rzeczypospolitej" będąca własnością p. Korfantego — została sprzedana konsorcjum ciężkiego przemysłu górnośląskiego z Harrimanem na czele. Nowe konsorcjum zamierza wydawać dziennik, któryby bronił interesów przemysłu ciężkiego w Polsce. Kierownictwo wydawnictwa „Rzeczypospolitej" mają objąć władze naczelne chadecji. Tak się robi dobre interesa Korfantowe.

Sąd okręgowy uniewinnił...

We Lwowie przed Sądem okręgowym toczył się proces przeciw dozorcom więzienia oskarżonym o zamordowanie ś. p. Wenklera, b. kapitana W. P. zamordowanego wśród prawdziwych tortur w lwowskim areszcie policyjnym przez dwuch dozorców.

Sąd okręgowy uniewinnił jednego z oskarżonych dozorców, a drugiego skazał na śmiesznie małą karę.

Wenkler miał złamane 22 żebra, złamaną szczękę, był trzymany całemi dniami bez ubrania w nieopalonej celi, bity po twarzy, kopany nogami i t. d. Aresztowano go w cukierni za to, że nie zapłacił za parę zjedzonych ciastek.

Prokurator zgłosił przeciwko wyrokowi Sądu okręgowego zażalenie nieważności. W dniach najbliższych rozpocznie się rozprawa w wyższym sądzie.

Cała opinja Lwowa i Polski oczekuje z niepokojem na wyrok Sądu apelacyjnego.

„Obóz Wielkiej Polski" przy robocie.

Szanowni „obóźni" p. Dmowskiego mianowani ściśle, według zasad faszystowskiej „hierarchji", zabrali się ze szczególną energją acz w ciszy i tajemnicy do propagandy na Górnym Śląsku. Ponieważ zaś mają tam do czynienia z żywiołem robotniczym, wymyślili sobie bardzo wygodne hasło agitacyjne: oto Piłsudski robi monarchję, a oni — faszyści — bronią republiki i konstytucji!

Dosłownie! I to po mowach p. Dmowskiego w Poznaniu!

Niełatwo wynaleźć przykład większego tupetu.

Gorzej jak za czasów carskich!

Na zaproszenie komunistycznych Związków Zawodowych udała się niedawno niemiecka delegacja robotnicza do Rosji sowieckiej, aby przestudjować na miejscu położenie robotników w Rosji.

Hamburski przywódca zawodowy Ostmeyer, uczestnik tej delegacji, ogłasza obecnie swoje sprawozdanie, w którem zaznacza, że delegacja mogła oglądać tylko te przedsiębiorstwa, które jej wskazały władze sowieckie. W sprawie swobód obywatelskich, odniosłem wrażenie — pisze Ostmeyer — że w Rosji obecnej robotnicy mają mniej wolności, niż w Rosji carskiej. Muszę przyznać, że w całem swojem życiu nie czułem się bardziej skrępowany, niż podczas mego pobytu w Rosji.

Obszarnicza reforma rolna.

Organizacje ziemiańskie przygotowują własny projekt reformy rolnej dla użytku władz państwowych. Inicjatywa w tym kierunku wyszła podobno od ministra Niezabytowskiego.

Rzecz naturalna, owa „reforma rolna" ziemiańska będzie nie tylko zaprzeczeniem programu socjalistycznego w tej dziedzinie, ale i zaprzeczeniem obowiązującej a niewykonywanej ustawy.

Terror na Litwie.

Nowy rząd faszystowski, który doszedł na Litwie do władzy drogą przewrotu, rozpoczął stosować do przeciwników ordynarny terror. W wyniku dotychczas stosowanego przez rząd litewski terroru, w całem Kownie od przewrotu rozstrzelano 10 osób cywilnych i 11 wojskowych. Uspakajające oświadczenie prasy rządowej o bliskiej normalizacji stosunków, nie znajdują uzasadnienia w istotnym stanie rzeczy.

Przymusowe zwinięcie słabszych banków.

Z dniem 1 stycznia 1927 roku musiały zaprzestać swej działalności wszystkie banki, posiadające mniej, aniżeli jeden miljon złotych kapitału. Banków takich znajduje się około 30.

Likwidacja słabszych finansowo banków trwa w dalszym ciągu. Z ogólnej liczby 80 banków, tylko niewielka ilość rozporządza większemi kapitałami, a z nich tylko 8 banków posiada kapitał w całości polski.

Czas najwyższy, aby te pasorzytnicze instytucje przestały grasować i zjadać pracę ludzką w postaci wysokich procentów.

Zmiana pozwoleń na broń.

Osoby mające pozwolenie na prawo noszenia i posiadania broni na rok bieżący, winny wznowić je na rok 1927 w starostwach w okresie czasu od dnia 2 stycznia do dnia 28 lutego 1927 r. Po upływie tego terminu winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni, zaś broń ulegnie konfiskacie.

Pozwolenie na noszenie i posiadanie broni będą wydawać na okres 2 lat.

P. P. S. walczy o pomoc dla bezrobotnych.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej ministerstwa pracy i opieki społecznej we środę, dnia 5 stycznia tow. poseł Ziemięcki jako referent budżetu zgłosił wnioski o podwyższenie kwoty na pomoc dla bezrobotnych o 10 miljonów zł., a tow. poseł Reger o podwyższenie kwoty na opiekę nad dziećmi i młodzieżą o miljon złotych, oraz dla ofiar wojny o miljon zł. Komisja wnioski te odrzuciła, wobec tego zgodnie z uchwałą Z. P. P. S. tow. poseł Ziemięcki zrzekł się referowania budżetu ministerstwa pracy na plenum **Sejmu.**

Kadry bezrobotnych wzrastają.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym od 24 grudnia do 1 stycznia statystyka wykazuje **236.057 bezrobotnych.**

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 8.434 osób.

Nowy minister oświaty.

Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił prof. Dra Bartla z kierownictwa Ministerstwa Oświaty, a na jego miejsce zamianował senatora Dobruckiego ministrem oświaty. Nominacja ta wywołała we wszystkich kołach szczere zdumienie.

„Robotnik" warszawski podając wiadomość o tej nominacji, pisze:

P. senator Dobrucki, człowiek niewątpliwie prawy i sympatyczny, przeszedł do Senatu z listy „Piasta"; dostał się do „Wyzwolenia" porzez rozłam p. J. Dąbskiego; „Wyzwolenie" opuścił wespół z p. Tuguttem.

W Senacie należał do Komisji Administracyjnej; raz jeden tylko spotkał się podówczas bezpośrednio ze sprawami oświatowemi, a to na wspólnem posiedzeniu senackich komisji administracyjnej i oświatowej. Zajął wtędy stanowisko na rzecz podporządkowania władz szkolnych władzom administracyjnym.

Oto wszystko.

Z zawodu jest lekarzem-chirurgiem.

Wynik wyborów do senatu francuskiego.

W ub. tygodniu odbyły się we Francji wybory do senatu. Ostateczne wyniki wyborów w celu obsadzenia 108 mandatów w senacie są następujące. Wybrano 67 dotychczasowych senatorów oraz 41 nowych. Konserwatyści uzyskali 3 mandaty, nie przeprowadzili jednego; republikanie uzyskali 19 — nie przeprowadzili 2; republikanie lewicowi uzyskali 19 — nie przeprowadzili 1; radykali społeczni uzyskali 33 — nie przeprowadzili 6; republikanie społeczni uzyskali 2 — nie przeprowadzili 2; socjaliści uzyskali 10 — nie przeprowadzili 8; komuniści uzyskali 2 — nie przeprowadzili 2. Millerand przepadł w wyborach.

Walka była szczególnie ostra w departamencie Sekwany, gdzie ponownie wybrano tylko 3 senatorów, przyczem dwuch w trzeciem głosowaniu. Wśród nowowybranych znajdują się 3 socjaliści, 2 komuniści, jeden socjalista niezależny i jeden społeczny radykał; trzej są deputowanymi, jeden prezesem rady generalnej.

Tow. posła Tadeusza Regera

dotknął ciężki cios, niezwykle bolesny. Jak nam doniesiono z Cieszyna, zmarła tam w sobotę 8 bm. o godz. 11 w nocy jego ukochana bratanica i wychowanka Emma Regerówna, przeżywszy lat 23. Urodziła się ona w Przemyślu 21 listopada 1903 r., jako córka nieodżałowanej pamięci tow. Witołda Regera, który ją w kilka miesięcy odumarł. Z wdową po bracie ożenił się tow. Tadeusz Reger, który wątłą i chorowitą Emmę pokochał jak własne dziecko. Niezwykła pieczołowitość matki i ojczyma podtrzymywała życie w chorującym organiźmie ukochanej przez nich Muszki, w której duch przemagał słabość ciała i rozwijał się niepospolicie. Była to dziewczynka o niepowszednich zdolnościach. Niektóre z jej wczesnych próbek literackich ukazały się w druku. Podczas napadu Czechów na Śląsk Cieszyński wydrukował „Dziennik Cieszyński" jej płomienny wiersz, a „Naprzód" ogłosił niedawno w swym feljetonie część napisanej przez nią fantastycznej baśni. Zgasła w młodości, pozostawiając po sobie żal u wszystkich, którzy znali to niezwyczajne dziewczę. Tow. Tadeuszowi i Michalinie Regerom wyrażamy z powodu tej straty nasze najgłębsze współczucie w ich ciężkiem strapieniu.

Pogrzeb odbył się w Cieszynie we wtorek 11 stycznia o godz. 2 popołudniu.

P. Bartlowa Labour Party przy pracy.

Stronnictwo p. Bartla Partja Pracy, rozesłało do wszystkich niemal urzędników województwa kieleckiego, a również do urzędników w innych województwach wezwania do wstępowania w szeregi owego „wielkiego" stronnictwa.

Urzędnicy, bojąc się, iż w razie odmowy podpisania nadesłanej im deklaracji wstąpienia do stronnictwa rządowego, spotkają się z szykanami, lub nawet redukcją — dość licznie składają swój akces do Partji Pracy.

Odważniejsi jedynie pozostawiają wezwania stronnictwa p. Bartla bez odpowiedzi.

Te metody „agitacji" przypominają praktyki p. Witosa, który w okresie, gdy dzierżył ster rządów w swych rękach, starał się dzięki swym wpływom, jako szef rządu, dzięki przeróżnym szykanom i represjom zmusić urzędników, by wstępowali w szeregi „Piasta" i spełniali każde witosowe życzenie.

Gdzie tu jest sanacja, doprawdy trudno określić!

Pięciolecie.

Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce obchodzi w dn. 16 stycznia pięciolecie swego istnienia. W dniu tym odbędzie się w Łodzi uroczysta akademja, na której przemawiać będą przedstawiciele P. P. S. i tow. Loebe, przewodniczący Reichstagu, imieniem socjalnej demokracji niemieckiej.

Epidemja grypy.

W całej Europie szerzy się w zastraszający sposób grypa (hiszpanka). W niektórych miastach 50% mieszkańców chorych jest na grypę. Coraz częściej zdarzają się komplikacje tej choroby z zapaleniem płuc. Pojawiają się również częstsze wypadki śmierci.

Z Teatru Polskiego.

Towarzystwo Teatru Polskiego rozwinęło w obecnym sezonie bardzo żywą działalność. Nie jego jest wina, jeżeli czasem zawodziły siły artystyczne. Wprawdzie i dobór sztuk nie zawsze był szczęśliwy, lecz naogół widzieliśmy rzeczy dobre.

Do takich należała między innemi opera J. Masseneta

„Kuglarz Matki Boskiej",

którą grano 18 listopada ub. r. Nadzwyczajna wystawa, doskonała muzyka i wyjątkowa dobra gra artystów dały doskonałą całość. W operze tej wyróżnił się p. Leszek Keychan, w roli kucharza klasztornego.

„Kuglarz Matki Boskiej" posiada nie tylko przytoczone powyżej przymioty, lecz nadto tkwi w tej operze głęboki sens moralny polegający na

tem, że nie zawsze to jest dobre, co za dobre ludzkie prawa uważać zwykłe.

Z powodu spóźnionego sprawozdania nie zajmujemy się szczegółowo śpiewem ani też baletem. Opera powyższa należała jednak do dobrych.

W dniu 2-go grudnia grano operę J. Verdi-vego

„Traviata“

z gościnnym występem artystki scen jugosłowiańskich p. Olgi Olgini w roli Violetty.

W dniu 16 grudnia wystawiono komedję A. Fredry

„Gwałtu co się dzieje“.

Sztuka przestarzała, a w dodatku nieszczególnie odegrana nie mogła sobie zdobyć uznania. Zespół katowickiego Teatru nie ma szczęścia do komedji i dramatów.

„Pajace“

z gościnnym występem tenora opery warszawskiej St. Gruszczyńskiego, odegrano w niedzielę, dnia 19 grudnia ub. r. Opera cieszyła się dużem powodzeniem, a zwłaszcza balet w wykonaniu baletmistrza A. Łuzińskiego i p. A. Makarowej.

„Cały dzień bez kłamstwa“.

Komedja w 3 aktach G. Montpomnery'ego, odegrana przez zespół artystów Teatru Polskiego z Katowic w dniu 5 stycznia br. Pod względem treści komedja nie ma nic wspólnego z francuskimi erotykami scenicznemi, a jednak jest nadzwyczaj zabawna. Humor i satyra prawdziwie po amerykańsku oddana. Gra dobra. Widocznie, że i zespół katowickiego Teatru może wydobyć ze siebie minimum tego co jest potrzebne w komedji.

Przyznać należy, że wszyscy ze swoich ról wywiązali się naogół dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługują p. Stefan Wrącki w roli Boba, p. Chmurkowski Feliks w roli pastora, oraz p. T. Bohdańska w roli pani Kealston.

Również się tym razem wyróżnił p. Szczerbiński, redaktor programów T. T. P. Zabawił się w poetę i natchnienie poetyckie uniosło go zgoła niepotrzebnie w sferę interesów politycznych. Możnaby było przejść do porządku nad natchnieniem p. Sz., gdyby porównanie jego, w celu wykazania, iż prawdy mówić nie można, kryło w sobie chociaż prawdziwy żart. Przeciwnie p. Sz. sam wie, że nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby redaktor „Wyzwolenia Społecznego“ nie mógł napisać prawdy o „Placówce Kresowej“ lub odwrotnie. Wszak tych dwuch obozów nic nie wiąże. Efekt żartu żaden.

Inna rzecz, że prawdy o redaktorze programów T. T. P. mówić by nie było można, i jeżeli tylko p. Sz. ograniczy się do obecnego zajęcia, prawdy tej odkrywać nie będziemy.

„Kopciuszek“,

widowisko fantastyczne w 8 aktach ze śpiewami i tańcami, odegrał zespół Teatru Polskiego z Katowic w poniedziałek, dnia 10 stycznia 1927 r.

Za tę sztuczkę, która sprawiła wielką radość dzieciom, należy się uznanie i podziękowanie tak wykonawcom jak i inicjatorom.

Kto widział rozradowane twarzyczki i uszczęśliwione oczy naszych milusińskich, ten odczuł, że baśń ubrana w formę rzeczywistości na scenie może stać się nawet niezłą lekturą wychowawczą, naturalnie dobra baśń, jak Kopciuszek.

Gra i wystawa była pomysłowa. Mimo trzech godzin trwającego przedstawienia nie dostrzegł nikt u dzieci, a nawet u starszych zmęczenia.

Pomysł ze smokiem był naprawdę nielada atrakcją.

Nie będziemy nikogo wymieniali, gdyż wszyscy grali bez zarzutu. Balet w obrazie III-cim nie dosyć wyćwiczony nie zachował jednolitości, lecz usterka taka nie wpłynęła zgoła na całość.

Karykaturę króla stworzono doskonale. Postać króla Ćwieczka, to wielka satyra polityczna w dzisiejszych czasach bardzo aktualna.

Być może, że to poniżanie „majestatu“ obraziło imci panów monarchistów znających się na wszystkiem (jak służąca do wszystkiego) w osobach p. I. oraz ks. F., którzy uważali za wskazane zrobić awanturę prezesowi T. T. P. z powodu „sprośnego baletu“.

Moralność p. I. i ks. F. doznała znowu szwanku. Wielcy „moraliści“, którzy chcieliby przez przeźroczysty rąbek patrzeć na łyki niewieście, uczuli nagle, że zgrzeszyli myślą... i dlatego pobiegli o tem zawiadomić prezesa T. T. P.

Wszak żadne dziecko nie dojrzało w sztuce grzechu, tylko dwa sprośne endeki chełpiący się przy każdej sposobności swoją rzekomą moralnością i afiszujący moralność, w zamiarze ukrycia własnych sprośności.

Drugi raz już wtrąca się zacna kompanja w sprawy teatralne. Mamy jednak nadzieję, że T. T. P. i jego Zarząd teroru się nie zlęknie i nie zaprzepaści kulturalnej placówki polskiej, dla idjoprzez przeźroczysty rąbek patrzeć na łydki nienależy.

„Straszny Dwór“.

W poniedziałek, dnia 10 stycznia br., wieczorem odegrał zespół artystów Teatru Polskiego z Katowic operę Moniuszki p. t. „Straszny Dwór“.

Z powodu nagłego zachorowania tenor warszawskiej opery p. Fr. Bedlewicz nie przyjechał.

Wprawdzie pp. Stępniowski i Mazanek robili co mogli, lecz reszta obsady, zwłaszcza w rolach kobiecych, była bardzo słaba. Muzyka dobra. Chóry także.

Po tylu dobrych i artystycznie oddanych sztukach, nie można schodzić do rzędu zapadłej prowincji. Dyrekcja Teatru w Katowicach powinna o tem pamiętać, że spełniać winna misję szerzenia kultury polskiej na zachodnich kresach.

Spodziewamy się, że następne występy reputację naprawią.

———

W poniedziałek, dnia 17 stycznia br. odbędzie się w Kasynie Polskiem w Bielsku o godz. 7.30 wieczorem Walne Zebranie Towarzystwa Teatru Polskiego.

———

Nadesłane.

Obwieszczenie w przedmiocie nowej ustawy o opłatach stemplowych.

Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570) wprowadza od dnia 1 stycznia 1927 r. na obszarze obowiązywania kodeksu cywilnego austrjackiego bardzo ważne zmiany w sposobie i terminach uiszczenia opłat stemplowych, a mianowicie:

Art. 20 ustawy ustanawia termin 3-tygodniowy od daty sporządzenia pisma, podlegającego opłacie, jako normalny termin, w ciągu którego opłata stemplowa winna być uiszczona. Zasada ta tyczy się w szczególności pism stwierdzających umowę o odpłatne nabycie nieruchomości (nie tyczy się darowizn, co do których pozostają w mocy przepisy dotychczasowe).

Podatnik jest obowiązany przed upływem powyższego terminu 3-tygodniowego bądź sam obliczyć opłatę i ją uiścić — a mianowicie: znaczkami stemplowemi, skasowanemi w sposób podany w punkcie „a“ artykułu 23, lub przez wniesienie odpowiedniej kwoty gotówką do kasy skarbowej (art. 24 punkt „a“) — bądź udać się do urzędu skarbowego, który opłatę obliczy i zarządzi jej pobranie (art. 23 punkt „b“ i art. 24 punkt „b“).

Niezastosowanie się do zasad powyższych spowoduje wymierzenie drogą nakazu płatniczego — opłaty stemplowej oraz podwyżkę tej ostatniej w wysokości 5-cio krotnej opłaty pojedyńczej.

Nie wystarcza więc — jak to było dotychczas — samo zgłoszenie dokumentu urzędowi skarbowemu. Jeżeliby ktoś poprzestał na zgłoszeniu a nie uiścił opłaty przed upływem terminu 3-tygodniowego i spokojnie wyczekiwał nakazu płatniczego, to otrzyma wprawdzie nakaz płatniczy, ale — jak już powiedziano wyżej — obejmujący nietylko opłatę pojedyńczą, lecz także podwyżkę.

Zasady powyższe stosuje się również do aktów notarjalnych, jak również do dokumentów, uwierzytelnionych sądownie lub notarjalnie. Wprawdzie notarjusze, względnie sądy będą przesyłały urzędom skarbowym odpisy dokumentów powyższych, ale to bynajmniej nie zwalnia stron od obowiązku uiszczenia opłaty przed upływem terminu 3-tygodniowego.

Zawiadomienia.

W Bielsku

odbędzie się w sobotę, dnia 15 stycznia br. o godz. 5.30 wieczór **Zgromadzenie publiczne** zwołane przez P. P. S. Referat wygłosi tow. poseł Machej na temat: 1. Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. 2. Znaczenie P. P. S. dla warstw pracujących.

Towarzysze i Towarzyszki, przybądźcie jak najliczniej!

Posiedzenie członków Okręg. Komisji Klas. Związków Zaw.

W poniedziałek, dnia 17 stycznia br. odbędzie się w Domu Robotniczym w Bielsku posiedzenie członków Okręg. Komisji Klas. Związków Zawodowych. Początek o godz. 5-ej popołudniu. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Członkowie Zarządu Robotników drzew.!

We wtorek, dnia 18 stycznia br. odbędzie się posiedzenie członków Zarządu Robotników drzewnych w lokalu Związku w Bielsku. Początek o godz. 5-tej wieczór.

Lipnik.

W niedzielę, dnia 16 stycznia br. odbędzie się w lokalu p. Żaka w Lipniku o godzinie 10 przedpołudniem zgromadzenie członków P. P. S. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Zebranie radnych Kasy Chorych w Białej.

W niedzielę, dnia 16 stycznia br. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Pow. Kasy Chorych w Białej zebranie członków Rady i Zarządu Kasy Chorych z grupy ubezpieczonych. Początek zebrania o godzinie 10 przedpołudniem. Obecność wszystkich radnych i członków Zarządu konieczna.

Posiedzenie Klubu radnych miejskich.

W niedzielę, dnia 16 stycznia br. odbędzie się w lokalu Pow. Związku Gospodarczego w Białej posiedzenie Zjednoczonego Klubu P. P. S. i Niem. Partji Socjalistycznej Radnych miasta Białej. Na porządku dziennym sprawy nader ważne. Obecność wszystkich członków Klubu konieczna. Początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

Szkoła nauk ekonomicznych K. Marksa.

Dział pierwszy „Towar i pieniądz“, wykładać będzie tow. Dr. D. Gross. Wykłady rozpoczną się w niedzielę, dnia 23 stycznia o godz. 10 rano w lokalu Pow. Związku Gospodarczego w Białej.

Walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Rob.

Doroczne Walne zebranie T-wa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w Katowicach dn. 2 i 3 lutego br. z następującym porządkiem obrad: 1. Socjalizm a kultura — odczyt tow. posła K. Czapińskiego. 2. Sprawozdanie z ogólnej działalności T. U. R. — tow. senator S. Kopciński; sprawozdanie kasowe — tow. poseł Z. Piotrowski. 3. Praca w Oddziale T. U. R. — tow. Jadwiga Markowska. 4. Prace w Komisjach: a) praca wśród młodzieży, b) bibljoteki, c) współpraca ze spółdzielniami. 5. Wnioski komisyj (na plenum). 6. Wybory 5-ciu członków Zarządu Głównego i komisji rewizyjnej. 7. Wolne wnioski.

Przypominamy, że w myśl statutu, § 42, wnioski winny być złożone Zarządowi Głównemu na dwa tygodnie przed Walnem zebraniem, zatem do dn. 15 stycznia; wnioski nie złożone w terminie nie będą mogły być postawione na porządku dziennym zjazdu.

Liczbę delegatów Oddziału (paragraf 38 statutu p. 4) ustala się w ten sposób, że na każdy Oddział przypada conajmniej 1 delegat — niezależnie od liczby członków — Oddziały liczące powyżej 50 członków, wybierają po 1 delegacie na każdych 50 członków. Prócz delegatów uczestniczyć mogą w zjeździe członkowie Oddziałów jako goście.

Prezes Zarządu Głównego T. U. R.
(—) Ignacy Daszyński.
Sekretarz Generalny
(—) Dr. St. Kopciński.

Komunikat Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Ośw. „Siła“ w Bielsku.

Zgromadzenie członkowskie odbędzie się w piątek, dnia 4 stycznia br. o godzinie 7-mej wieczorem w sali Domu Robotniczego w Bielsku, pl. Blichowy 2. Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków (kiń) jest bezwarunkowo konieczna.

Bibljoteka Robotnicza, przy Miejscowem Kole „Siły“ otwartą została z dniem 10 bm. i mieści się w lokalu Sekretarjatu P. P. S. w Domu Robotniczym w Bielsku, pl. Blichowy 2, piętro I (na prawo). Wypożyczanie i oddawanie książek odbywa się w każdą sobotę od godz. 7-mej do 9-tej wieczorem. Członkowie (nie) Miejscowego Koła „Siły“ korzystają z bibljoteki bezpłatnie, przy każdorazowem okazaniu legitymacji członkowskiej. Wypożyczyć naraz można najwięcej dwie książki. Wypożyczać książek osobom drugim pod żadnym warunkiem nie wolno. Za przetrzymywanie książki dłużej niż jeden tydzień płaci się: za pierwszy tydzień gr. 10, za drugi gr. 20 ,za trzeci gr. 40, za czwarty gr. 80 i t. d. Za uszkodzenie książki uiścić należy natychmiast koszta naprawy. Zagubienie książki pociąga za sobą zakupno nowej, albo złożenie odpowiedniej kwoty do bibljoteki. Funkcję bibljotekarki spełniać będzie tow. B. Reichówna, która szczegółowych informacji udzieli przy wypożyczaniu książek.

Kurs dokształcający. Lekcje kursu dokształcającego odbywać się będą jak dotąd w sali Domu Robotniczego (na parterze) w dalszym ciągu począwszy od dnia 17 stycznia br. w następującym porządku:

Stenografja: Od godziny 7-mej do 9-tej w każdy poniedziałek.

Korespondencja: Od godziny 7-mej do 9-tej w każdą środę.

Rachunkowość: Od godziny 7-mej do 9-tej w każdy piątek.

Nauki społeczne odbywać się będą w miarę możności otrzymania prelegenta, o czem każdo-razowo wszyscy zostaną zawiadomieni.

Sekcja muzyczna. Lekcje muzyki odbywają się dwa razy tygodniowo, t. j. w każdy poniedziałek i czwartek. W sprawach Sekcji muzycznej zwracać się należy do tow. Franciszka Walczaka.

Sekcja teatralna. Próby Sekcji teatralnej odbywają się w każdy wtorek i w każdą sobotę w sali Domu Robotniczego od godz. 7-mej do 10-tej wieczorem. W sprawach Sekcji teatralnej zwracać się należy do tow. Henryka Swaczyny.

Komunikując o powyższem wszystkim interesowanym, prosimy o ściste przestrzeganie tegoż i zastosowanie się.

Za Zarząd:

E. Kulikówna, sekretarka. Henryk Swaczyna, przewodniczący.

Jaworze. Ciąg dalszy lekcji Kursu dokształcającego odbywać się będzie jak dotąd w lokalu p. Lorenca w Jaworzu, od godziny 7-mej do 10-tej wieczorem w następującym porządku:

W każdy wtorek: Od godz. 7-mej do 8.30 rachunkowość i od godz. 8.40 do 10-tej korespondencja wszechstronna. Wykładać będzie w dalszym ciągu tow. Henryk Swaczyna.

W każdy czwartek: Od godz. 7-mej do 8-mej Nauki społeczne, i od godz. 8-mej do 10-tej stenografja. Wykładać będzie również jak dotąd tow. Karol Początek.

Podając powyższe zainteresowanym do wiadomości, wzywa się do zastosowania i punktualnego przychodzenia.

Za Zarząd:

Andrzej Funiok, przewodniczący.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Fr. Stańczak, Kęty. Zarząd Kasy Chorych nie może uwzględnić Waszej prośby pod żadnym warunkiem. Jeżeli jest przedawnienie, to nie da się nic zrobić. Winę musicie przypisać tylko sobie. Zarząd żadnych przeoczeń brać pod rozwagę nie może, ponieważ Zarząd musi ściśle przestrzegać przepisów ustawy i statutu. W każdym razie odpowiedź otrzymacie. Dotychczas Kasa odpowiedzi nie nadesłała gdyż sprawa Wasza jeszcze przez Zarząd nie była rozpatrywaną.

Zaległość B. Prusa zbadamy i odpowiedź naděślemy. Wróbel Albina otrzymała zasiłek nie po długich replikach tylko po zbadaniu i wyjaśnieniu wątpliwości administracji. Odnośnie do sprawy Pękalówny nie można nic zrobić, gdyż rzeczywiście upłynęło 4 tygodnie od jej wymeldowania z Kasy. Czy wymieniona była na urlopie lub z innych powodów została wymeldowaną, jest rzeczą obojętną. Ustawa określa prawa członka w sposób wyraźny i nie dopuszcza dowolnego interpretowania. Zarząd dbając o interesa Kasy, dowodzi równocześnie troskliwością o członków Kasy. Popularności drogą niewłaściwą zdobywać nie może.

Kurowski Ludwik i Józef Motyka, Kameszница. Należy natychmiast wnieść prośbę do Zarządu Funduszu Bezrobocia w Białej. W myśl instrukcji bezrobotny nie musi przyjąć pracy poza miejscem zamieszkania jeżeli mu nie będzie dostarczone odpowiednie mieszkanie. Nadto obostrzenia odnoszące się do państwowej akcji doraźnej zostały częściowo zmienione i obecnie możecie uzyskać zasiłki. Prośbę do F. B. winien każdy bezrobotny wnosić osobno. Interwenjować będziemy po wniesieniu przez Was prośb. Zwróćcie się w tej sprawie do tow. Białożyta.

J. P., Wadowice. Deklarację tow. Okr. Wł. znaleziono. Nie wystawiono legitymacji, ponieważ nie można było dokładnie odczytać nazwisko. Legitymację otrzymacie wraz z ostatnio przysłanemi.

K. Chw., Zakopane. Legitymacje wysłaliśmy. Gotówka jeszcze nie nadeszła. Po otrzymaniu odpowiednio zarachujemy.

Jan K., Myślenice. Otrzymaliśmy. Legitymacje wyślemy. W niedługim czasie zgromadzenie urządzimy. Przygotujcie na miejscu organizację, a resztę zrobimy.

A. Szypuła, Vacuum-Czechowice. Stosownie do życzenia wysyłamy 50 egzemplarzy. Pozyskajcie kolportera w zapałkarni i donieście nam o tem.

A. Z., Raycza. Koncesje gospodnio-szynkarskie nadaje Izba skarbowa. Pierwszeństwo zgodnie z postanowieniem ustawy mają inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po inwalidach i po poległych na wojnie. Najlepiej będzie jeżeli się zwrócicie w tej sprawie do Związku Inwalidów Wojennych w Rayczy.

Szym. Józef w Kozach. Za mieszkanie jednoizbowe należy się płacić 54% czynszu przedwojennego. Podwyżki komornego do mieszkań jednoizbowych z kuchnią nie mają zastosowania.

A. K., Sucha. Ustawa o wyborach do gmin miejskich i miast w komisji sejmowej została uzgodniona. W miesiącu lutym przyjdzie prawdopodobnie pod obrady Sejmu. Jeżeli zostanie uchwaloną, to wyborów gminnych należy się spodziewać jeszcze w b. roku.

Ludwik M. w Jasienicy. Zwróćcie się bezpośrednio do posła tow. Macheja, który napewno sprawę załatwi. Prenumerata otrzymana, list wysyłamy.

Jerzy Pierchała, Bobrek. Gazetkę w dalszym ciągu wysyłać będziemy. Jednajcie nowych prenumeratorów.

Nowak Hugo, Calvados (Francja). Za 10 fr. otrzymaliśmy 3 zł. 50 gr. Prenumerata zapłacona do końca kwietnia 1927 r.

Odwołanie.

Niniejszem odwołujemy zarzuty, które zupełnie bezpodstawnie rozszerzaliśmy wśród obywateli na kierownika szkoły w Bystrej śląskiej p. Karola Dordę, którego przepraszamy i dziękujemy mu za odstąpienie od skargi sądowej.

Bystra, dnia 11 stycznia 1927 r.

Walenty Foltyniak,
Andrzej Halapacz.

Ogłoszenia.

Zgubiono książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Małecki Józef, ur. 1892, zamieszkały w Aleksandrowicach pow. Bielsko.

Zgubiono książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Szweda Jan, ur. 1896, zamieszkały Kurów L. 167. Książkę tę unieważnia się.

Zgubiono książkę inwalidzką, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach na nazwisko Leon Dziwlik, ur. 1884 w Ślemku, zamieszk. w Lipniku L. 86. Książkę tę unieważnia się.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bielsko pod nazwiskiem Maurycy Rendel z Czechowic, urodzonego 1898 r.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.